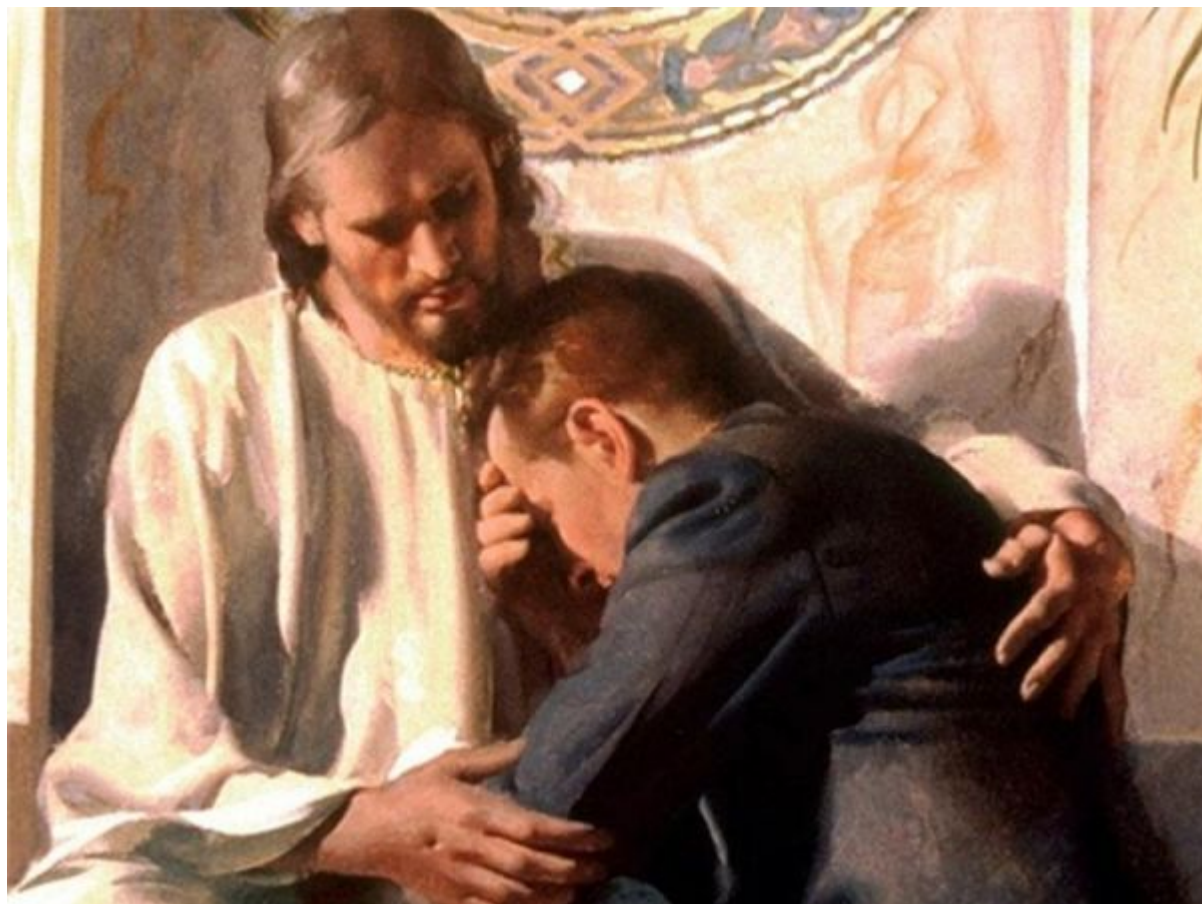


Dzięki składam Temu, który mnie przyoblekł mocą



Poruszające i szczere jest to wyznanie św. Pawła, człowieka nawróconego. On sam jest postacią do głębi szczerą i wiarygodną. W jego nawróceniu nie doszukamy się tego, co widzimy w historii syna marnotrawnego, który doszedł do takiego stanu, który obudził w nim wolę przemiany, powrotu: *Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojciec zgrzeszyłem...* Jeszcze jako Szaweł był w akcji, w drodze do Damaszku, by prześladować wyznawców Pana Jezusa. U niego nie ma woli nawrócenia, on nie spodziewał się, że to sam Chrystus wyjdzie mu naprzeciw, czyli *stanie na drodze* jego dotychczasowego życia i objawi mu miłość Boga Ojca we własnej osobie. Dlatego pisze: *dostałem miłosierdzia po to, by we mnie pierwszym Jezus Chrystus pokazał całą wielkoduszność*. W przypowieści ojciec wybiegł naprzeciw powracającego syna, w historii Pawła to Syn Boży dościga w drodze swego przyszłego

apostoła, który jest jeszcze w stanie nienawrócenia. Jak wielka jest tajemnica Bożej miłości, a jeszcze większa tajemnica miłosierdzia, które Pan Jezus okazuje nam w sakramencie pokuty. Każdy z nas może siebie odnaleźć w historii syna marnotrawnego, ale też w historii św. Pawła. W naszym życiu wciąż staramy się powracać do Ojca, do Jego miłości, bo dopiero tu czujemy się u siebie, jak w domu, w swoim prawdziwym powołaniu. Ale czasami jesteśmy podobni do Szawła, który ciągle trwa w stanie swego nienawrócenia, przywiązani do różnych słabości i grzechów. Niech Pan Jezus doścignie nas, dopadnie, jak Szawła pod Damaszkiem i nawróci do siebie, niech nam ukaze potęgę swej troskliwej miłości.

[prob.]